Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką
Nr. 208 Kraków, sobota 13 września 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcyi rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Na Śląsku Cieszyńskim — plebiscyt!

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 11 września: Najwyższa Rada w porozumieniu z Czechami i Polakami przyjęła zasadę plebiscytu dla obszaru Cieszyńskiego.

Niepokój wśród Czechów.

Wiedeń. (PAT) „N. W. Tagblatt" i „N. Fr. Presse" donoszą z Pragi pod datą dnia 11 września:

Dziś o godz. 3-ciej po południu nadeszła tu od Kramarza i Benesza następująca depesza:

„Definitywne rozstrzygnięcie w kwestyi Cieszyńskiej ma dziś zapaść. Należy się przygotować na to, że wypadnie ono niepomyślnie dla narodu czeskiego".

Zaraz po nadejściu tej depeszy odbyła się o godzinie 4 popołudniu konferencya przewodniczących klubów. Przybył na nią także prezydent ministrów Tuszar. Komisya oświadczyła, że obraduje w permanencyi. W miejsce nieobecnych w Pradze członków komisyi powołano zastępców.

O godz. 5 popołudniu zebrała się rada ministrów, wziął w niej udział także szef sztabu generalnego generał Pelle.

Jutro przed południem odbędzie się rada ministrów pod przewodnictwem Massaryka. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich stronnictw.

Z obszaru cieszyńskiego nadchodzą alarmujące wieści, **że górnicy czescy zamierzają na własną rękę stawić opór.**

Nie podpisywać układu!

Wiedeń. (PAT) Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina na podstawie Biura Wolffa: Paryska **delegacya czeska otrzymała wskazówkę, aby nie podpisywała układu, który wydaje Cieszyn Polsce, lecz, aby zaraz wyjechała.**

Jak z najlepszego źródła słychać będzie Polska zobowiązana pod kontrolą ententy **dostarczać Czechom tyle węgla z Cieszyńskiego i G. Śląska, aby cały przemysł czeski był zaspokojony.**

Wiedeń. „Neues W. Tagblatt" donosi z Pragi pod datą 11 bm. Bohemia dowiaduje się, że rząd praski nie będzie uważał rozstrzygnięcia w kwestyi cieszyńskiej za definitywne. **Zastępcy czescy nie podpiszą układu z Polską,** lecz przedłożą układ zgromadzeniu narodowemu. **Nie będzie ono widziało w tem „casus belli"**, ale zgłosi protest i będzie się starało wszekimi sposobami sprowadzić zmianę.

Trzy polityki w Polsce.

Taniec paskarzy i korupcyonistów. — Skargi „Gaz. Warsz." — Trzy obozy. Bolszewicy z prawicy. — Lewica i jej stanowisko.

Polska staje się widownią haniebnego tańca paskarzy i korrupcyonistów wszelkiego rodzaju. Coprawda wszędzie dziś arogancko rozpiera się pasorzyt paskarski, wyhodowany przez wojnę kapitalistyczną, utuczony krwią kilkunastu milionów ofiar — ale w Polsce ohyda paskarstwa kwitnie w takiej pełni, jak mało gdzie.

Przez stulecie przeszło tęsknił naród do samodzielnego bytu, a gdy rozpoczął w radości swój byt samodzielny, stanął **nad nim tyran-paskarz**, ten niekoronowany król powojennej demokracyi.

„Tyranem o 300 głowach" nazywa obszarnicki „Czas" polski sejm za zamach na świętość obszarów ziemskich; zapewne wolałby **jednego tyrana..** Ale monarcha już jest: wszechwładny, bezczelny paskarz.

I w niejednem sercu polskiem bolesne rodzi się uczucie — czy po to krwawił się naród przez stulecie, **aby paskarz stał się panem Polski niepodległej?** Przypomina się program tak solidarnie zakrzyczanego przez burżuazyjną prasę rządu lubelskiego — **wywłaszczenia kapitalistów-paskarzy wojennych.**

Ale minęła era rządów ludowych, i rządy późniejsze uśmierciły nie tylko ten projekt, lecz nawet **pożyczkę przymusową** (Karpiński!). Albowiem — powtarzamy — paskarz króluje w naszej demokracyi.

A obok rozpiera się **straszliwa korrupcya**, sprzedajność, łapownictwo — w urzędach, **w wojsku.** Pamiętamy żałosny artykuł endeckiej „Gazety Warszawskiej", który z ubolewaniem stwierdzał istnienie **tysięcy spraw** przekupstwa w wojsku. Ze zgrozą pisał nawet endecki organ o tym obrazie: na frontach krwawi się w ofiarnych walkach żołnierz polski, a na tyłach **okrada jego i państwo złodziej-„dekownik"..**

Ponury obraz. **Duumwirat paskarza i korrupcyonisty.** Czyżby mieli pozostać panami Rzplitej?? Cy do takiej Polski tęskniliśmy? Czy o taką walczyliśmy?

Pozostaje zagadnienie programowe — co czynić?

Możliwe są **trzy zasadnicze linie polityczne.**

Pierwsza — bolszewicka. Dyktatura proletaryatu albo raczej oligarchów komunistycznych; czrezwyczajki; terror; podporządkowanie się wielkorosyjskim sowietom; rezygnacya z Niepodległości; panowanie czerwonoarmiejców; dalsza ruina i głód. Młode, niewprawne, słabe siły społeczne powstającej Polski szybkoby się załamały. I przyszłaby — zagłada.

Nie — nie dla nas to program.

Druga linia to bolszewizm prawicy. Analogia bardzo wielka. Prawica też boi się rzetelnego demokratyzmu **z głęboko sięgającą polityką socyalną.** Boi się o majątki; boi się o podatki majątkowe; boi się radykalnych reform. Patrz sławetny memoryał kapitału i ziemiaństwa — lękliwie coprawda, ale już rozpoczyna dąć w róg antydemokratyzmu, mimo, iż „demokratyzm" potrzebny mu jest do polemiki z bolszewizmem. To samo „Czas". To samo Niemojowski. To samo endeccy zamachowicze. Słowem program **dyktatury** — tylko dyktatury z prawicy. Tysiące względów przeszkadzają temu programowi ujawnić się w całej pełni (bolszewizm, opinia, koalicya). **Ale on jest!!** Głęboko tkwi w klasowem sercu burżuazyi, rozumiejącej dobrze, że dla ludu pracującego demokracya dziś — to **socyalna** demokracya.

W dalszej konsekwencyi — **monarchistyczne** tendencye; **zmilitaryzowanie** życia publicznego; zdławienie ruchu robotniczego i t. d. Ach, do tego właśnie programu wzdycha i paskarz. Przy tym programie rozwinie się najbujniej i robota korrupcyonisty.

Tak, to ich program!

Pozostaje trzecia linia polityczna. Jest to wszechstronny rozwój demokracyi i **napełnienie jej treścią społeczną.** Jest to — powiemy odrazu — **jedyny możliwy** program, jeśli Polska nie ma stać się terenem zażartych i nieustannych walk socyalnych, które mogą zgubnie się odbić na losach państwa. I jeszcze jedno zastrzeżenie — gdy mówimy o **treści socyalnej** w polskiej demokracyi, ma to być rzeczywiście głęboka treść. Mamy już dość takich „demokracyi", jak Stany Zjednoczone, które są demokracyą trustowców, giełdziarzy, plutokratów i t d., a socyalici, starzy bojownicy idei socyalistycznej, jak Debs lub Berger odsiadują po więzieniach niebywałe kary.

O tym jedynym programie polskim pomówimy w następnym artykule.

Straszliwe prześladowania polityczne w Stanach Zjedn.

Tak wygląda „demokracya" paskarzy wojennych i kapitalistów.

Tow. Daszyński otrzymał list od tow. amerykańskich. Wszelkie komentarze zbyteczne. List podpisany przez sekretarza partyi.

„Celem moim jest zwrócić Waszą uwagę na **smutne stosunki, panujące w Ameryce**, po naszej zwycięskiej wojnie, która miała utorować w świecie drogę dla demokracyi. Jesteśmy przekonani, że klasy rządzące żadnego innego państwa nie wykazały w swych prześladowaniach **takiej stronniczości na korzyść bogaczy.** Pod przykrywką t. zw. prawa o szpiegostwie i innych ustaw wojennych, tysiące obywateli było prześladowanych przez prasę plutokratyczną **i skazywanych za przekonania polityczne.** Wydano i wydają **wyroki straszliwe, opiewające na okresy czasu od 5 do 25 lat;** nic zapowiada się zmiana na lepsze. Przeciwnie w kilku Stanach i w Kongresie Narodowym przyjęto lub przygotowuje się **prawa bardziej krępujące niż te, które istniały przed wojną**, pod nazwą prawa, zwalczającego walkę z rządem, lub innymi tytułami, przyczem wszystkie są skierowane przeciwko ludziom pracującym i ich organizacyom.

Z górą 2000 obywateli znajduje się obecnie w więzieniu za wyrokami, które w sumie wynoszą około 25.000 lat. Ci mężczyźni i kobiety nie są uważani za więźniów politycznych, tylko za przestępców kryminalnych i są narażeni na szykany, przekraczające wszystko to, co spotyka zwyczajnego kryminalistę.

Eugeniusz **W. Debs**, czterokrotny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z listy socyalistycznej, za wypowiedzenie jednej mowy, w której nie atakował rządu, ale napadał na paskarzy — odsiaduje **10-letni wyrok** w więzieniu federalnem w Atlancie (Georgia). **Liczy on 63 lata** i w ciągu kilku ostatnich lat niedomagał, mimo to zmuszony jest pracować codziennie 6 i pół godziny w Wydziale ubrań, a przez 14 godzin z rzędu jest codziennie zamknięty w celi odosobnionej.

Pani Kate **Richard O'Hare**, kiedyś sekretarka Międzynarodowego Biura Socyalistycznego,

matka czworga dzieci, odsiaduje 5-letni wyrok w państwowem więzieniu w Jefferson (Missouri), gdzie jest zatrudniona przy sporządzaniu okryć męskich.

Wiktor L. Berger, angielski członek Kongresu, wybrany obecnie ponownie, w styczniu tego roku był sądzony i skazany na termin 20-letni w federalnem więzieniu w Leavenworth, Kansas. Z nim byli sądzeni Irwin St. John Tucker, autor, mówca i kaznodzieja itd.

Przemawiamy o wolność tysięcy i o przyszłe bezpieczeństwo dla towarzyszy naszej pracy i życzeniem naszem jest, abyście nadali tym faktom możliwie szeroki rozgłos.

Kto będzie reprezentował Polskę na zachodzie?

NASI „KANDYDACI". — GRACZE I SPRZEDAWCY.

Coraz „znakomitszych" mężów wysyła Polska, jako swych ambasadorów na zachód. W rodzaju np. zamachowca E. Sapiehy, **zamachowca,** który bankietuje w Londynie i pije toasty za zdrowie Piłsudskiego, którego chciał usunąć i może zamordować.

Czy nasza dyplomacya ma być stanowiskiem jakichś zgranych i zbankrutowanych książątek i hrabiątek?

Ostatnie fakta: „Kur. Poranny" donosi, że w kołach zbliżonych do sfer rządowych zaczęły krążyć wieści o 2 wyprojektowanych, **jakoby nominacyach na stanowiska przedstawicieli naszych w stolicach zagranicznych.** Obie te kandydatury są tak charakterystyczne, że nie można pominąć ich milczeniem.

Pierwszy kandydat na posła i ministra pełnomocnego w stolicy Skandynawii, to osobistość znana w arystokratycznych klubach Lwowa, Krakowa i Poznania. Rodem z Wielkopolski, obdarzony znacznemi zdolnościami porzucił zagon ojczysty i został jednym **z graczów życiowych i karcianych** spotykanych często na bruku warszawskim i lwowskim. **W krótkim czasie stracił całkowicie swój majątek, co nie przeszkadzało mu wydawać stale w dalszym ciągu na siebie i swe otoczenie 100 do 150 tysięcy kor. rocznie. Cała młodzież arystokratyczna i ziemiańska w Galicyi przeszła przez jego „doświadczone" ręce.** Zbyteczne dodawać, że obok wielkiego **znawstwa kuchni i piwnicy** posiadał zawsze opinię pierwszorzędnego znawcy **baletu.**

Drugi kandydat, potomek znanej rodziny arystokratycznej w Wielkopolsce, odziedziczony piękny majątek **sprzedał Komisyi Kolonizacyjnej. Wyrokiem sądu obywatelskiego skazany został na banicyę.** Od tej pory przebywał stale w Szwajcaryi i dopiero teraz postanowił wyjść na arenę i odegrać rolę naszego reprezentanta za granicą.

Tacy mają być reprezentanci polskiej demokracyi!!

Pragnienia — a fakta.

Klerykali o Międzynarodówce.

Systematyczne próby odbudowy Międzynarodówki niepokoją naszych klerykałów, służalców kapitału. W „Głosie Narodu" p. H. pisze we wstępnym artykule:

„Socyalizm dwukrotnie zmieniał już swe oblicze. Nie odczuwały tego masy robotnicze, bo świadomość tych przemian do nich nie docierała. **Obecnie zmienia je po raz trzeci.** Na razie bardzo słabe są widoki, aby międzynarodowe hasła potrafiły napowrót rozpalić rzesze robotnicze i rzucić je w ramiona zręcznych prowodyrów. Lud robotniczy zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że piękne teorye nie zawsze muszą być także szczęśliwą praktyką. I tem tłómaczy się ten **wielki odruch, jaki przeciw socyalizmowi wogóle w całym świecie się dokonuje.**

Siła tego odruchu świadczy dobitnie o **bankructwie idei,** która przed wojną groziła, że w razie wybuchu wojny w zarodku ją stłumi, a potem przez nią sama została rozsadzona i zniszczona".

Tyle klerykalny publicysta.

Odpowiadamy:

Że Międzynarodówka „po raz trzeci" zmieni zapewne swe oblicze — to prawda. Albowiem wraz z rozwojem sił walczącego proletaryatu, polityka Międzynarodówki musi się zmieniać. A więc np. II Międzynarodówka (przedwojenna) była przeważnie tylko organem propagandy i ujednostajnienia taktyki. To też w wojnie nie odegrała tej roli, jaką odegrać należało. Powstaje pragnienie utworzenia potężnej Międzynarodówki czynu, która bardziej władnie potrafiłaby się przeciwstawić kapitalistycznej hegemonii na świecie.

Tak więc zmiany w polityce i organizacyi Międzynarodówki muszą być, ale wynikają naturalnie ze wzrostu sił tejże.

A teraz — „odruch" przeciwko socyalizmowi? Gdzież p. H. widzi ten odruch? We własnej tęsknocie klerykała? Dziś socyalizm niepodzielnie panuje nad umysłem robotnika. Patrzmy, oto w Austryi niemieckiej rządzą socyaliści. W Niemczech liczba zawodowo zorganizowanych dochodzi do 7 milionów. W Anglii ruch robotniczy wstrząsa państwem. Liczba czytelników francuskiej „Humanite" dochodzi do 300 tysięcy. — I tak dalej bez końca. Dziś socyalizm stał się prawie wyłącznie ideologią proletaryusza na całym świecie.

Taka jest ta „zniszczona" i „zbankrutowana" idea.

Panie H., masz pan widocznie umysł „niezmącony znajomością faktów!"

W obronie kapitału.

ATAK NA BEZROBOTNYCH.

Kuryerek paskarski ilustrowany znów napada na domagających się pracy robotników. Okazye dały mu oszczędności p. Bilińskiego, który ograniczył roboty publiczne, wyrzucając znów masy bezrobotnych na bruk. Organ paskarzy krakowskich nazywa żądających pracy robotników **„próżniakami"**, którzy chcą, by im płacono **„darmochę".**

Przypominamy obrońcom „pracowitych" obszarników i paskarzy, że jeśli roboty publiczne są źle zorganizowane, to jest wyłączną winą niedołęstwa reakcyjnego rządu, bo przy odbudowie Polski jest aż nadto pracy dla wszystkich bezrobotnych, należy ją tylko zacząć, a w pierwszym rzędzie zmusić „pracowitych" fabrykantów do przerwania faktycznego lokautu. Połowa fabryk w b. Kongresówce stoi tylko dlatego, że fabrykanci chcą zmusić robotników do wyrzeczenia się swych zdobyczy: 8-godz. dnia roboczego i ludzkich płac, a brukowce krakowskie załamują ręce nad „próżniactwem" robotników i wynoszą pod niebiosa pracowitość autorów prowokacyjnego memoryału. Zamiast prowokować klasę robotniczą możeby „pracowici" a tak troskliwi o skarb polski autorzy memoryału przypomnieli sobie manifest lubelski pierwszego rządu ludowego, który podaje bardzo prosty sposób zapełnienia kas: **konfiskatę łupów paskarskich.**

Ale prawda... w domu powieszonego nie mówi się o stryczku!

Z DNIA.

KOMISYA SEJMOWA DO SPRAW ZAGRAN. zwołaną została na wtorek dn. 16 września br.

PRZEKROCZENIE BEREZYNY PRZEZ WOJSKA POLSKIE. — ZDOBYCIE BORYSOWA.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 września: **Front litewsko-białoruski:** Oddziały naszej piechoty... towaniu artyleryjskiem **oddziały naszej piechoty sforsowały Berezynę i zajęły miasto Borysów, biorąc kilkuset jeńców i wielką ilość broni i materyału wojennego. Atak na Borysów wspierała nasza kawalerya, która, przeprawiwszy się przez Berezynę, uderzyła na tyły bolszewickie w rejonie Chłopienice—Szabry—Krupki. Na południe od Desny odparliśmy silny atak ze znacznemi stratami nieprzyjaciela i w kontrataku odrzuciliśmy go poza linię rzeki Auty.**

TEROR NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU TRWA!

Poznań. (PAT). Niemcy rozpowszechnianiem fałszywych wieści o rzekomych gwałtach, popełnianych przez Polaków, starają się osłabić wrażenie, jakie wywołały **rzezie i prześladowania Polaków na Górnym śląsku.**

Materyał dostarczony przez Polaków misyi międzysojuszniczej w Katowicach udowadnia, **że na jednym tylko odcinku, nie ogarniętym przez powstanie, stwierdzono więcej niż 150 wypadków, w których żołdactwo niemieckie biło aresztowanych Polaków, nie wyłączając kobiet i dzieci, gumowymi wężami i pałaszami i obrzucało ich granatami. Wiele tych nieszczęśliwych ofiar pożegnało życie pod ciosami oprawców, a reszta dogorywa w więzieniach. Aresztowania nie kończą się, prześladowania ludności miejscowej nie ustają.**

POLEGLI POWSTAŃCY ATAKUJĄ!

Warszawa (PAT). Komunikat Dowództwo ... wództwo 6 korpusu armii ogłasza pod datą 10 b. m.: **Po kilku dniach spokojnego zachowania się Polaków, przyszło dnia 7 b. m. po południu do nowych napadów. Silne oddziały powstańców polskich napadły na posterunki piechoty niemieckiej pod Gołkowicami.**

CZESI REZYGNUJĄ ZE STRAJKU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

„Goniec" donosi, że na zebraniu mężów zaufania górników czeskich w Orłowej, postanowiono zrezygnować ze strajku. Rozstrzygnięcie to zapadło wskutek **zdecydowanego oporu polskich górników.**

CZESI Z POMOCĄ UKRAIŃCOM.

„Goniec" donosi z Warszawy, że rząd czeski w porozumieniu z przyw. Ukraińców, dr. Petruszewiczem, zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą **o uwolnienie przebywających we Włoszech jeńców rusińskich z Galicyi Wsch.,** których liczba wynosi 70.000. Rząd czeski zaproponował ze swej strony **odtransportowanie jeńców do Czech, a stamtąd do Galicyi wschodniej. W ten** sposób zostałby wzmocniony żywioł ukraiński i kadry **wojska ukraińskiego:**

WOJNA PETLURY Z DENIKINEM.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Kijowa, **że Petlura, wskutek obsadzenia Kijowa przez wojska Denikina, wypowiedział Denikinowi formalnie wojnę.**

KLĘSKA KOŁCZAKA.

Moskwa. (B. K.) Na odcinku Akczubińska wojska nasze (bolszewickie) wzięły 12.000 jeńców. Grupa południowa armii Kołczaka jest doszczętnie zniesiona.

WIELKODUSZNOŚĆ DENIKINA.

Z Równa donoszą, iż Denikin przed opuszczeniem Kijowa mianował **Pietruszewicza gubernatorem** Galicyi wschodniej. **Denikin uznał niepodległość** Polski bez Galicyi wsch. **Chełmszczyzny i Wołynia.**

CO BOLSZEWICY ZDOBYLI W KIJOWIE?

Komunikat bolszewicki donosi: Przy zdobyciu Kijowa wpadły w nasze ręce liczne materyały wojenne, w wielkiej ilości amunicya i dwie kancelarye. Wzięliśmy wielu jeńców do niewoli, jeden pułk Denikina w całości przeszedł na naszą stronę.

Dalej w kierunku na Charków ciężkie walki z nieprzyjacielem koło Prochorówki (na linii kolejowej Białgród—Kursk).

Koło Carycyna i Carewa walki z pomyślnym dla nas przebiegiem.

POSTULATY LWOWSKICH KOLEJARZY.

Onegdaj odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem po dyskusyi uchwalono żądać między innemi: przyznania i **wypłacenia jednorazowej wydatnej zapomogi, rozdzielenia ubrań i wydatnej aprowizacyi.** Ponadto **żądają kolejarze stanowczej zmiany dotychczasowego systemu,** panującego w Dyrekcyi. Do spełnienia tych postulatów określili kolejarze **termin sześciotygodniowy.**

RATYFIKACYA TRAKTATU PRZEZ WŁOCHY.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Lugano: W komisyi izby włoskiej przyjęto 26 głosami **przeciw 4** sprawozdanie przewodniczącego komisyi p. Luzattiego, który zaproponował ratyfikacyę traktatu pokojowego z Niemcami.

AMERYKA PRZED DECYZYĄ.

Wczoraj został senatorowi amerykańskiemu przedłożony traktat pokojowy. Sprawozdanie większości oświadcza, że wniesione dodatki i zastrzeżenia są konieczne do utrzymania niepodległości i samodzielności Stanów Zjednoczonych, co będzie najlepszą usługą dla dobra ludzkości.

SPADEK KORONY.

Wiedeń. Kurs koron spada ciągle na rynku zurychskim. **Niemiecko-austryackie, które wczoraj stały 975 spadły dzisiaj na 850,** a niestemplowane z 19 na 9 fr. za 100 K. Czecho-słowackie korona spadła z 17.50 na 15 fr. **Czyli, że wartość korony — 8 santimów!**

UBODZY KREWNI.

„Słowo Polskie" się „stawia".

Endeckie „Słowo Polskie" nagle nabrało rozmachu (w piórze) wobec koalicyi i zaczyna dowodzić zupełnie słusznie, że powinniśmy zachować większą samodzielność wobec koalicyi. Pisze:

Stosunki zmieniły się zasadniczo, obecnie porzucamy i **porzucić powinniśmy wobec koalicyi jak najrychlej rolę ubogich krewnych**, a stanąć obok niej jako czynnik równorzędny, a w każdym razie jako czynnik polityczny, **w pełni suwerenny**, świadomy swych sił i znaczenia. Taką postawę zachować winniśmy wobec wszystkich ogromnej doniosłości kwestyi, które pozostają jeszcze do załatwienia, a w pierwszym rzędzie wobec traktatu z Austryą i sprawy ustalenia naszych granic wschodnich. Niepodległość nasza jest uznana i poręczona, **żadne więc junctim** z niekorzystnemi dla nas postanowieniami nie może już być ustanowione. Pozatem jesteśmy już teraz potęgą militarną, która rozporządza największą i najbitniejszą armią w centrum i na wschodzie Europy. — W walce z bolszewikami daleko bardziej koalicya potrzebuje nas, niż my koalicyi, bo wojska nasze zadały dotychczas **bolszewikom więcej klęsk**, niż wszystkie wojska koalicyjne razem z Kołczakami, Denikinami i Judeniczami.

Dyplomacya nasza powinna wykazać koalicyi, że **z siły naszej dobrze sobie zdajemy sprawę** i że potrafimy zrobić z niej użytek. Koalicya powinna być przygotowana na to, że jeśliby sprawę Śląska Cieszyńskiego albo Galicyi wschodniej, albo jakąkolwiek inną z naszych najżywotniejszych kwestyi chciała rozstrzygnąć z pokrzywdzeniem naszych praw, wówczas, pomimo całej naszej przyjaźni i lojalności, spotka się z naszem energicznem veto, które potrafimy poprzeć czynem".

W swojej istotnej treści większego uniezależnienia się od koalicyi — endecki organ ma słuszność. Ale...

Ale gdy na stanowisku podobnem (abstrahujemy naturalnie od chełpienia się zasługą rozbijania bolszewików etc.) stały pisma lewicy, endecka prasa nazywała to sportem aktywistów przeciwko koalicyi. I któż, jeśli nie sam ekscelencya Głąbiński na swym sejmiku relacyjnym we Lwowie piorunował na socyalistów za krytykę koalicyi i dowodził, że koniecznie — jako aktywiści (?) chcą sojuszu — z Niemcami.

I któż, jeśli nie endecy w okresie po rewolucyi rosyjskiej chcieli zrobić z Polski **niewolnicę koalicyi** i wysłać ją w służbie koalicyjnej przeciwko Rosyi, pod wodzą koalicyjnego komisarza — jak jakieś pokorne plemię kolonialne? I niewiadomo było, gdzie źródło tego niewolniczego instynktu: w nawyczkach pokory w kajdanach carskich czy w instynktownej klasowej solidarności z kapitałem ententy.

My, socyaliści polscy, byliśmy zmuszeni głosować za sojuszem z kapitalistyczną ententą. Tego wymagał interes państwa. Ale zawsze staliśmy na straży niezawisłości państwa i gwałtownie w sejmie zastrzegaliśmy się przeciwko luendeckm (Dubanowicz) planom inwazyi francuskich wodzów i instruktorów do polskiej armii.

Dziś „Słowo Polskie" po rozczarowaniach śląskich i wschodnio-galicyjskich **stawia się** i chce droższej ceny za walkę polskich żołnierzy przeciwko bolszewikom.

A my powiadamy, że wogóle interwencyi w rosyjskich sprawach niepotrzeba! Armia nasza ma bronić naszych granic na wschodzie, a nie spełniać rolę służebnicy kapitału koalicyjnego, drżącego o swe procenta, i sojuszniczki carystycznych generałów, odbudowujących carat na zgubę Polski.

Więcej godności! Więcej demokracyi w polityce zagranicznej!

Antypolski sojusz czesko-niemiecki?

Nowa oryentacya czeska.

Czesko-słowackie biuro korespondencyjne ogłasza pod tytułem: „Czego nauczyć nas może sprawa Cieszyńskiego" artykuł „miarodajnego autora" (prawdopodobnie Benesza), w którym między innemi pisze:

„Gdybyśmy byli lepiej znali Polaków i gdybyśmy nie dali się uwieść ich „słowiańską wspólnotą" — wtenczas lepiej bylibyśmy się przygotowali na walkę o Cieszyńskie. Ostatnie wypadki muszą sprowadzić błogosławione skutki na naszą politykę. Przedewszystkiem musimy zastanowić się nad tem, czy nie należałoby przeprowadzić **zasadniczej rewizyi naszej polityki słowiańskiej**, by ochronić się przed dalszemi rozczarowaniami.

Nie oznacza to zupełnego porzucenia słowiańskiej idei, jest tylko przystosowaniem się do nowych warunków, będzie **zastąpieniem poczucia przynależności plemiennej, poczuciem przynależności państwowej**. Wytyczną naszej działalności politycznej może być odtąd tylko interes państwowy. I teraz nasz interes państwowy musi decydująco wpłynąć na stanowisko Czech do Polski. I w naszej słowiańskiej polityce decydującym musi odtąd(?) być rozum, **nie uczucie(!)** Było to naszym błędem, że dotychczas my tylko zabiegaliśmy o przyjaźń u sąsiadów, zamiast w poczuciu naszej wartości i znaczenia(?) **czekać, aż do nas przyjdą**. To jest nauka, wypływająca dla nas ze sporu o Cieszyńskie. Jeśli się tego nauczymy, wtenczas i to nieszczęście przyda się na coś".

Tyle urzędowe czeskie biuro koresp. Znacznie otwarciej piszą „Narodni Listy" z 7-go września br. w artykule „Teszinsko a Jihoslovane".

W artykule pełnym ataków na koalicyę za jej machiavelską(!) politykę, na terenie której Wilson ze swemi ideami nadł, jak Janko na Polu kosowem — pełno gróźb „nowej oryentacyi". **Czesi nie należą do Zachodu i przyszłość swą widzą we Wschodzie**, który obejmuje się w dalszym ciągu utyskiwań i wyzwisk pod adresem Paryża pod prostu — **Berlinem**, autor bowiem tak woła: **Gdyby rzeczywiście Cieszyńskie miało przypaść Polakom** — Niemcy w tym wypadku **z chęcią podadzą nam pomocną dłoń(!)**. Te Niemcy należy spoić z **niezadowolonymi Włochami i odradzającą się Rosyą(?)** a wtenczas i dla Polski i koalicyi ją popierającej ostatnia wybije godzina.

Tyle poważny organ czeski. Polityka czeska — stwierdza „Dziennik Cieszyński" — wcale zwrotu jakiegoś nie wykonuje. Jest ona, przyznać to trzeba, konsekwentna już od tysiąca lat conajmniej. Czesi, jak długo ich pamiętają dzieje, zawsze byli trabantami Germanii, jej usłużnem narzędziem w „Drangu nach Osten". Przypominać nie trzeba walk naszych Bolesławów z koalicyą niemiecko-czeską, ciągłe forytowanie różnych książątek czeskich przez cesarzów niemieckich na tron polski, różne synekury tychże dla Czechów z polskiej kieszeni, przykładem nasz Śląsk. Były czasy, że jedynym ratunkiem Austryi były pułki czeskie i generałowie czescy np. Radecky.

TAJNE UKŁADY RZĄDU CZESKIEGO Z NIEMCAMI.

Praga (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wystosowali posłowie dr. Hain i Łukawski **zapytanie w sprawie pertraktacyi rządu z przedstawicielami Niemców** czesko-słowackiej republiki. Interpolanci zapytują prezydenta ministrów, czy doniesienia prasy w tej sprawie są prawdziwe, a w razie twierdzącym, **domagają się wyjaśnień, co im prezydent ministrów przyrzekł.**

Wybory w Wilnie.

Wedle przypuszczalnych danych, rezultat głosowania przy wyborach do wileńskiej Rady miejskiej przedstawiał się następująco:

Lista Nr. 1 otrzymała przypuszczalnie 31.555 głosów. Lista Nr 2 — 1125 głosów. Lista Nr 10 1950 głosów. Pozostałe głosy należą do żydów.

Ponieważ głosowało ogółem przeszło 49 tysięcy osób i dzielnik wyborczy wynosił 1008, przeto kandydatów do Rady miejskiej wejdzie: Z numeru 1 — 31 osób, z num. 10 (socyalistyczna) — **2 osoby**, z num. 2 —1 osoba (lista demokratyczna, zblokowana z soc.).

Radców żydowskich będzie prawdopodobnie 14, zwyciężyli demokraci i syoniści, przytem lista Nr 4 (kamienicznicy żydowscy) nie otrzyma żadnego przedstawiciela, gdyż podano na nią mniej niż 1000 głosów.

Również nie otrzymają przedstawicielstwa Białorusini, ponieważ na listę Nr 7 padło 426 głosów.

Zaznaczamy, że podane cyfry nie są jeszcze ostatecznei

* * *

Otrzymane przez nas dzienniki wileńskie potwierdzają zwycięstwo listy chrześcijańsko-narodowej, bo oto na 49,172 głosujących lista chrześcijańsko-narodowa otrzymała 31.551 głosów, wszystkie listy żydowskie razem 14.663, lista **P. P. S. 2131**, złączonej z nią polskiej demokracyi 1125, a lista białoruska 405.

Według dotychczasowych obliczeń narodowo-chrześc. otrzymają 31 mandatów, żydzi — 14, **P. P. S. — 2**, demokraci 1, a Białorusini ani jednego mandatu.

Wilno zadokumentowało swoją polskość nie tylko przez ujawnienie olbrzymiej przewagi liczbowej ludności polskiej.

„Nasz Kraj" wileński piszę o zwycięstwie „narodowców":

„Zwycięstwo listy Nr 1, listy chrześcijańsko-demokratycznej jest objawem spodziewanym i oczekiwanym. Agitacya wyborcza, przedsiębrana przez stronnictwa chrześcijańsko-demokratyczne, odznaczała się wielką intensywnością i **nieprzebieraniem w środkach zwalczania przeciwników**. Niemoralna demagogia, **rzucanie fałszów i kalumnii**, całkiem „niechrześcijańskie" oczernianie bliźnich — oto metody, któremi się posługiwano z całym tupetem i które kilkakrotnie na łamach naszego pisma były potępiane. Zwycięstwo listy Nr 1 jest wprawdzie zwycięstwem bezapelacyjnem, a jednak — niedługo trwałem. Społeczeństwo polskie w Wilnie nie może wszak beznadziejnie tkwić w dotychczasowym marazmie, musi ulecz tym przekształceniom i ewolucyom, jakim uległa cała Polska, gdzie prawicowe żywioły reakcyi mają minimalny wpływ na bieg życia społecznego(?). To też zwycięstwo listy Nr 1, kto wie, czy nie stanie się zwycięstwem Pyrrhusowem... Należałoby się spodziewać, że partye konserwatywne nie zechcą wyzyskać swej przewagi w ten sposób, by doprowadzić do poważnych zawikłań w wewnętrznem życiu miasta.

Dalej prasa donosi:

„Jawny fałsz i potwarz, rzucane na listy polskie Nr 2 i Nr 10 przez przyjaciół kołczakofilskiego Dmowskiego, twierdzące, **że wszyscy inni chcą oddać Wilno „Litwinom, żydom, Białorusinom, a może nawet Rosyanom"** zrobiły swoje.

Szerokie masy wierzą jeszcze każdemu słowu duszpasterzy, szczególniej drukowanemu".

Prof. Stroński urzęduje.

W sekcyi „informacyjnej" ministeryum spraw zagranicznych przybył do liczby urzędujących tam funkcyonaryuszy jeszcze jeden — w osobie prof. Stanisława Strońskiego.

Prof. Stroński ma w ciągu dwóch miesięcy pełnić funkcye korepetytora dotychczasowego dyrektora Sekcyi informacyjnej p. W. Czerniewskiego. Należy wobec tego obawiać się, iż **akcya sekcyi informacyjnej pójdzie odtąd po linii wskazań Narodowej Demokracyi, wiadomo** bowiem, że prof. Stroński innymi kategoryami, jak swej partyi w działalności swej nigdy się nie posiłkował.

Mimo pochodzenia żydowskiego — powiada „Kuryer Poranny" — i może właśnie dlatego — prof. Stroński mącił stosunki polsko-żydowskie mętną kampanią antysemicką, którą przez długi czas prowadził.

P. Stroński był dotychczas korespondentem „Gazety Warszawskiej" z Paryża, zaś natchnienie swe czerpał bezpośrednio od p. Dmowskiego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 12 września.

„DAJ WAGON WĘGLA!" Kto? gdzie? — zapyta zaciekawiony czytelnik. Jakto, w chwili, gdy wszyscy łamią ręce nad brakiem węgla przed zbliżającą się już zimą, gdy biadania nad upadkiem produkcyi węgla z powodu „strajków i lenistwa górników", jak twierdzi niesłusznie burżuazyjna prasa — nie cichną, są jeszcze w tej krytycznej chwili panowie, którzy mogą szafować wagonami węgli!? Tak, są tacy,

a kto się chce przekonać niech przeczyta następujące ogłoszenie „Kuryerka":

DAM wagon węgli za 2 pokoje z kuchnią z komfortem.

Niema węgla dla biednej ludności — bogacze, paskarze mają go dość, mogą „dawać" wagonami! Żona robotnika od świtu do nocy męczyć się będzie w „ogonku", by z trudem otrzymać kilka kilogramów węgla, — bogacze bez trudu napełnią piwnice „czarnym dyamentem" i biadać będą nad „lenistwem motłochu". Taki to już nasz „wymarzony porządek" społeczny!

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH został zakończony. Strajkujący odnieśli w pewnych działach zupełne, w innych częściowe zwycięstwo i powrócili już do pracy. Zasługą to tylko solidarnej organizacyi zawodowej robotników krawieckich, którą robotnicy powinni stale wzmacniać i rozszerzać, przez zjednywanie coraz to nowych towarzyszy.

CZY TO PRAWDA? W maju br. zamianowanych zostało w krakowskiej Dyrekcyi policyi 19 młodych agentów. Ludzie ci, ojcowie rodzin do dziś, tj. **12 września**, mimo próśb i urgensów **nie otrzymali ani halerza zapłaty!** Nie naszą rzeczą jest brać w obronę policyę — ale w tym wypadku faktu tego nie możemy pominąć milczeniem, albowiem powierzanie ludziom obowiązków bez płacy jest nietylko krzywdzeniem, **ale zmusza ich pośrednio do pełnienia nadużyć!** które właśnie policya ma zwalczać!

Z ŻYCIA KOLEJARZY W TARNOPOLU. Pod przewodnictwem tow. Zakrzewskiego odbyło się dnia 31 sierpnia walne zgromadzenie kolejarzy w sali magistratu, celem założenia w Tarnopolu koła miejscowego „Związku zawodowego pracowników kolejowych w Warszawie".

Referat o zadaniach Związku zawodowego wygłosił delegat ze Lwowa. Po obszernej dyskusyi wybrano zarząd Koła miejscowego. — Następnie jako punkt drugi referował tow. Duna w sprawie założenia stowarzyszenia spożywczego.

Po uwolnieniu Tarnopola od inwazyi, wszedł do Rady miejskiej jako delegat kolejarzy PPS., tow. Zakrzewski.

Następnego dnia odbyło się walne zgromadzenie w Złoczowie.

ZJAZD SOCYALISTÓW POLSKICH LITWY I BIAŁEJ RUSI. W niedzielę, dn. 21 września r. b. odbędzie się w Wilnie zjazd polskich organizacyi socyalistycznych z terenu b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. W zjeździe bierze udział Polska Partya Socyalno-Demokratyczna Litwy i Białej Rusi, posiadająca swą organizacyę w Wilnie i okolicy, oraz organizacye P. P. S., istniejące w różnych miastach b.Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zjazd rozstrzygnąć ma szereg spraw natury zasadniczej i organizacyjnej. Obrady jego mieć będą bezwątpienia duże znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu socyalistycznego na Litwie. Dlatego też wzywamy wszystkie organizacye P. P. S. na Litwie i Białej Rusi do obesłania Zjazdu.

UWIĘZIONA ZETKINOWA. „Nieuve Rotterdamsche Courant" donosi, że Klara Zetkin, znana przywódczyni niezależnych socyalistów, mimo, że rząd szwajcarski udzielił jej pozwolenia na przybycie do Szwajcaryi dla kuracyi, została 30/VIII na granicy uwięziona przez policyę szwajcarską, poddana ostrej osobistej rewizyi przetrzymana 3 dni w brudnej celi i wreszcie wydalona z powrotem do Niemiec.

ANGIELSKI KONGRES ZAWODOWY. Został otwarty w Glasgow kongres zawodowy, na który przybyło 850 delegatów, wybranych przez 5 i ćwierć miliona robotników. Głównym celem kongresu jest zadecydowanie, czy strejk powszechny celem przeprowadzenia politycznych postulatów robotników, a zwłaszcza unarodowienia kopalń ma się odbyć jeszcze w tym roku. Pozatem mają być omawiane: zniesienie przymusowej służby wojskowej, wprowadzenie podatku od kapitału, zniesienie podatku od dochodu niższego od 250 funtów, zobowiązanie przedsiębiorców do dania każdemu robotnikowi **jednomiesięcznego płatnego urlopu.**

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Dziś: „W małym domku".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Dziś: „Wicek i Wacek".

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dn. 15 września br. o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. Porządek dzienny: „Dzień prasy".

Prezydyum R. D. R. P. P. S.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU R. D. R. P. P. S. WRAZ Z ZARZĄDEM ORGANIZACYI PIEKARZY odbędzie się w piątek d. 12 września br. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Dunajewskiego 5.
Prezydyum R. D. R.

DZIEŃ PRASY SOCYALISTYCZNEJ. Odznaki, nalepki w cenie po 1 K oraz listy składek na dzień prasy są już do nabycia. — Komitety, miejscowe powinny natychmiast zawiadomić sekretaryat Komitetu wykonawczego w Krakowie, ile potrzebują odznak, nalepek i list składkowych. **Sekretaryat Komitetu wykon. P. P. S.**

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11 przed poł. w bibliotece Zw. stow. rob. **Zebranie chórzystów** celem omówienia programu zimowego, przedłożonego przez prof. Ludwiga. Obecność wszystkich nieodzowna. Także wpisy nowych członków.

BACZNOŚĆ KRAWCY! W niedzielę 14 bm. o g. 10 rano odbędzie się **zgromadzenie krawców i krawczyń** w sali Związku Rob. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym: **Sprawozdanie z akcyi cennikowej.**

NOWY SĄCZ. Zawiadamia się towarzyszy, że w niedzielę 14 bm. odbędzie się w Domu robotniczym o godz. 12 i pół w południe **pełne posiedzenie Powiatowej Rady Robotniczo-Chłopskiej P. P. S.**

Za Wydz. Powiatowej Rady. P. P. S.
A. Borszkiewicz.

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
członków Spółki Spożywczej funkc. kolejowych w Tarnowie
odbędzie się dnia 21 września o god. 3-ciej po południu w sali Sokoła II, na Strusinie.

Porządek dzienny:

1) Wybór Rady Nadzorczej według zmienionego statutu.
2) Wybór Dyrekcyi Spółki.
3) Wybór komisyi rewizyjnej.
4) Wnioski i interpelacye.

Tarnów dnia 3, września 1919.
Prezes: *Pilat*

Inspektorat Okręgowy Pomocy Rolnej w Krakowie.
L. 7265/19
I. O. P. R. Kraków dnia 10 września 1919.

Na zarządzenie Ministerstwa spraw wojskowych odbędzie się **26 i 27 września** o godz. 8 rano w Zbiornicy materyałów Taborowych Kraków-Grzegórzki

licytacya następujących materyałów taborowych:
ciężkie wozy prowiantowe, duże wozy pocztowe, różnego typu wozy sanitarne, legarowe, telegraficzne i większa ilość ciężkich przodków zdatnych dla gmin miejskich, przedsiebiorstw. Wielka ilość chomont styryjskich, krajowych, podkładów do chomont, starych szlej parcianych, szczotek, zgrzebeł, lejc parcianych, latarni, miechów kowalskich i t. d.

Udział w licytacyi dozwolony tylko za poświadczeniami z gmin, starostw, Towarzystw rolniczych, stwierdzającemi, iż licytujący potrzebuje wyłącznie na swoją potrzebę pewną ilość wymienionych materyałów.

Dnia 26 sprzedawane będą wozy i chomonta styryjskie, reszta przedmiotów 27 bm.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).